

Magdalena Grabałowska

Być rodzicem...

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 2,
53-54

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Magdalena Grabałowska
Szkoła Podstawowa nr 26 w Częstochowie

BYĆ RODZICEM...

Największy wpływ ze wszystkich środowisk wychowawczych oddziałujących na człowieka ma rodzina, dlatego konieczne staje się podniesienie jej kultury pedagogicznej.

Problem podnoszenia kultury pedagogicznej rodziny jest problemem od dawna znanym i popularyzowanym w pracach naukowych i środkach masowego przekazu. A jednak świadomość rodzicielska i poziom kultury pedagogicznej rodziców nie jest duży.

Dla dziecka w młodszym wieku szkolnym niezmiernie ważną sprawą jest współpraca rodziców ze szkołą w celu ujednoczenia działań wychowawczych podejmowanych przez te dwa podstawowe środowiska wychowawcze. Thomas Gordon podkreśla, że umiejętność skutecznego nauczania nie jest wyłączną własnością ludzi posiadających dyplomy nauczycielskie – mogą się nią posługiwać również rodzice¹.

Naczelnym zadaniem nauczyciela – wychowawcy jest ciągły kontakt nie tylko z uczniem, ale przede wszystkim z rodzicami. Nauczyciel – wychowawca postuluje musi ciągle, że wychowanie w domu rodzinnym nie może być oparte na zagrożeniu karą, lecz przykładzie rodziców. A. Faber i E. Mazlish autorki książki – poradnika dla rodziców dzielą się swoim własnym doświadczeniem oraz głęboką wiedzą na temat dylematów rodzicielskich i dziecięcych uczuć oraz skuteczności i nieskuteczności pochwał i kar. „Doktor Ginott odpowiadał zawsze, że dziecko powinno odczuć konsekwencje swojego złego zachowania, ale nie w postaci kary. We wzajemnych stosunkach nie ma miejsca na kary.

Problem stosowania kar polega na tym – tłumaczył Ginott – iż sposób ten po prostu nie skutkuje, gdyż powoduje rozterkę duchową i dziecko – zamiast poczucia winy za to, co zrobiło oraz myślenia nad tym, jak to naprawić – oddaje się całkowicie myślom o odwecie. Innymi słowy, karząc dziecko, pozbawiamy je w tym samym momencie bardzo ważnych procesów wewnętrznych, unaoczniających mu złe zachowanie”².

Autorki A. Faber i E. Mazlish dają również praktyczne ćwiczenia i wskazówki – ułatwiające opanowanie sztuki komunikowania się z dziećmi. Proponują zamiast stosowania kar inne metody.

„Zamiast karania:

- Wskaż, w czym dziecko mogłoby ci pomóc.
- Wyraź ostry sprzeciw (nie atakując charakteru).
- Wyraź swoje uczucia i oczekiwania.
- Pokaż dziecku, jak może naprawić zło.
- Zaproponuj wybór.
- Przejmij inicjatywę.
- Daj dziecku odczuć konsekwencje złego zachowania.”³

Wychowawca powinien starać się o to, aby „przedłużeniem” domu była szkoła, zaś „przedłużeniem” szkoły – dom. Aby taka integracja mogła zachodzić, obie te „instytucje” muszą działać możliwie „bezbłędnie”, a czuwać nad tym musi nauczyciel.

¹ T. Gordon, *Wychowanie bez porażek w szkole*, Warszawa 2000, s. 353.

² A. Faber, E. Mazlish, *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Poznań 1993, s. 108.

³ Tamże, s. 109.



W oczach rodziców nauczyciele stają się „drugimi rodzicami” ich dzieci. Zainteresowanie rodziców tym, co nauczyciele robią z ich dziećmi, jest więc (powinno być) w pełni uzasadnione. Czy nauczyciele będą wywierać dobry, czy zły wpływ? Czy pomogą dzieciom uczyć się? Czy nauczą je odpowiednio się zachowywać? Czy nauczą je tego, co powinny wiedzieć?

W oczach nauczycieli z kolei rodzice są „drugimi nauczycielami”. Tak więc szkolni wychowawcy interesują się, również w sposób uprawniony, tym, co dzieje się w domu, gdy uczniowie wracają ze szkoły. Jakie otoczenie i jakie warunki ma uczeń? Czy rodzice dopilnują, by ich dzieci odrabiali lekcje domowe? Czy rodzice będą krytykowali metody nauczania lub utrzymywania dyscypliny⁴?

Aby nastąpiła integracja treści wychowawczych przekazywanych przez dom i szkołę, nauczyciel musi w większym stopniu aktywizować rodziców. Dla ojca, matki nie powinno być rzeczą obojętną, co robi ich syn – córka w czasie pobytu w szkole, jakie wartości, treści przekazuje mu wychowawca, lecz sam powinien mieć wpływ na ich tworzenie. Nauczyciel na początku roku tworzy swój własny autorski plan pracy w danej klasie, taki sam autorski plan wychowawczy ma być ustalony przez nauczyciela i rodziców. Rodzice winni być głównymi współautorami tego planu. Mogą wypowiedzieć się na przykład, gdzie mają pojechać ich dzieci na wycieczkę, kto zorganizuje zabawę, ognisko, zgaduj-zgadule, zawody sportowe itp. Organizatorzy tych imprez to właśnie rodzice i wychowawca.

Angażowanie rodziców w życie szkoły, włączanie ich w prace społecznie użyteczne, koła zainteresowań, zajęcia otwarte, wycieczki, rajdy, obozy, dyskoteki, uroczystości, apele, wspólne formy teatralne, organizacje szkolne dają im możliwość dodatkowego komunikowania się ze szkołą. Niezbędne jest więc popularyzowanie wiedzy pedagogicznej, a tym samym podnoszenie kultury pedagogicznej rodziców. Nie bójmy się z nimi współpracować. Przyczynić się to może do osiągnięcia przez dziecko sukcesów dydaktycznych i wychowawczych przede wszystkim. Pozbawienie dziecka w młodszy wiek szkolnym ciepła, miłości i szczególnego zainteresowania rodziców może przyczynić się do powstania fobii szkolnej, nerwic i niepotrzebnych stresów.

Niezwykle ważna również jest atmosfera panująca w klasie w relacjach nauczyciel – uczeń. Wzajemne oddziaływanie uczniów i nauczycieli ma powodować, że każdy poczuje się dowartościowany, będzie zdolny do osobistego rozwoju według indywidualnych możliwości oraz przyczyni się do rozwoju grupy, w której przebywa⁵.

Jednak rodzina jest dla dziecka najlepszym, niemożliwym do pełnego zastąpienia, środowiskiem wychowawczym. Posiada ona walory dominujące nad jej wadami. Wiele rodzin nie potrafi ze względu na swoje strukturalne właściwości oraz zaniedbanie rodzicielskie w pełni zabezpieczyć odpowiedniego przygotowania dzieci do sukcesów i porażek szkolnych bez szerszej współpracy z profesjonalistami od kształcenia i wychowania.

Magdalena Grabałowska

Bibliografia:

- Faber A., Mazlish E., *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Poznań 1993.
Gordon T., *Wychowanie bez porażek w szkole*, Warszawa 2000.
Kosińska E., *Mądrze i skutecznie. Zasady konstruowania szkolnego programu profilaktyki*, Kraków 2002.

⁴ T. Gordon, *Wychowanie bez...*, s. 343

⁵ E. Kosińska, *Mądrze i skutecznie. Zasady konstruowania szkolnego programu profilaktyki*, Kraków 2002, s. 6.